

WYCHODZI RAZ W TYGODNIU

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW

Cena abonamentu:

Abonament roczny	mk. 160—
„ półroczny	„ 80—
„ kwartalny	„ 40—
Cena numeru pojedynczego	5—

Ogłoszenie: mk.

Wiersz petitowy lub jego miejsce	4—
„ „ „ na okładce	5—
„ „ „ pod nadesłane	8—

Redakcya i Administracya

KRAKÓW, ULICA GRODZKA 43.

TELEFON Nr. 3267.

Godz. urzędowe Redakcji od 6–7 wieczór.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok II. Kraków, dnia 18 grudnia 1920. Nr. 40

W niedzielę, dnia 19. grudnia b. r. odbędzie się w sali „Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców" przy ul. Grodzkiej l. 43.

POGADANKA CZŁONKÓW

na temat przywozu i wywozu towarów.

Początek o godz. 4. po poł.

Przed Walnem Zgromadzeniem naszej Organizacyi.

W miejsce wylosowanych członków Zarządu przystąpimy w dniu 8. stycznia 1921 do wyboru nowych członków naszej Organizacyi.

Obowiązkiem każdego członka jest nietylko brać udział w wyborze nowej części Zarządu, **ale zawczasu zastanowić się, jakich to ludzi obecnie nam potrzeba**, aby ci, którzy mają stanąć na czele, godnie naszą Organizacya władali. — Wszyscy ci członkowie, którzy obserwowali rozwój agend naszej Organizacyi, dawno sobie juz powiedzieć musieli, że Organizacya nasza, to nie żadne kasyno zabaw i gier, ani też korporacyą wspólnej adoracyi, ale zrzeszenie — może jedyne w Małopolsce —, które świadome swych zadań, łączy w sobie olbrzymi procent kupiectwa krakowskiego, zadzierzgając coraz ściślejsze węzły z kupiectwem innych miast Małopolski, dla których Organizacya nasza jest jak gdyby Izbą kupiecką, do której się uciekają kupcy z prowincyi po poradę i pomoc w kwestyach swego zawodu. A w czasie, kiedy część naszego społeczeństwa ogarnął szał bezwzględności wobec kupiectwa, w czasie rozpętania się jak gdyby huragan złych duchów, godzącego po linii najsłabszego oporu w kupiectwo — wtedy Organizacya nasza była jedyną ostoją i pomocą dla nas wszystkich.— Skneblowanie handlu przez zakazy przywozu i wywozu, Puzappy, Guzy i inne intruzy, poza rekwizycyami urzędowemi, rekwizycye ulicy, całkowite lub częściowe wstrzymanie ruchu kolejowego i pocztowego, szykany paszportowe, fantastyczne podatki, konfiskata częściowa, lub całkowita majątku oto mała litania ciosów, jakie na nas spadały w ostatnich czasach. — Przeciw temu szałowi nienawiści i wiwisekcyi żywego organu, jakim jest kupiectwo, przez różnych domorosłych znachorów, stanęło nasze kupiectwo, zrzeszone w naszej Organizacyi, do obrony. — To też nie jeden cios, godzący w kupiectwo, Organizacya nasza zręcznie odparowała — nie jedno ostrze stępiła swą interwencyą. Nie mając w żadnem ciele prawodawczem swego przedstawiciela, użyliśmy naszego pisma „Przeglądu Kupieckiego" jako trybuny, skąd nasze postulaty słyszane być mogły, gdzie nie jeden fałsz i kalumnia rzucana na ogół kupiectwa, znalazła należytą odprawę.

Pismo to było także łącznikiem między kolegami wszystkich zawodów kupiectwa, działając informacyjnie i wychowawczo, tak pod względem etycznym, jak i ogólno zawodowym.

Do dalszego kontynuowania obrony wobec czekających jeszcze dalszych ciosów, których nazwą ogólną jest „bezrozum polityki handlowej", trzeba ludzi inteligentnych, o wypróbowanej, silnej woli służenia słusznej sprawie, stojących na wyznaczonych im przez ogół stanowisku z usilną chęcią do pracy.

To też ci członkowie, którzy przez cały rok nie mieliby wcale lub też rzadko w posiedzeniach Zarządu brać udział, lub też ci których całą czynnością w Zarządzie byłoby tylko podniesienie ręki „za" lub „przeciw", winni zrozumieć, że dla nich niema miejsca w Zarządzie, albowiem w Organizacyi naszej nie trzeba pionków do głosowania. Być wybranym do Zarządu, to nie znaczy zaspokoić swoje ambicye, praca w organizacyi to nie parada w pochodach uroczystościowych.

U nas nie może mieć miejsca walka partyi stronnictw. Tu wszyscy powinni być owiani jedną myślą o dobro społeczeństwa.

Każdy winien tu swoje najlepsze „ja" oddać na usługi ogółu, przyczyniając się swoją wiedzą i inicyatywą do skutecznej obrony i rozwoju naszej Organizacyi i naszego pisma. Minęły już te czasy, kiedy kupiectwo wodzone bywało przez różnych macherów magistrackich, czy starościńskich, kiedy rzecznikami kupiectwa byli koniecznie — dyplomowani.

Dziś— aby mieć inicyatywę w sprawach naszego zawodu, trzeba się na nim nietylko znać, ale wprost **koniecznem jest zawód swój także i odczuć**, aby módz opanować całokształt tegoż.

Dlatego też rzecznikiem kupiectwa winien być kupiec z kwestyami zawodu i z kwestyami ogólno społecznemi pod każdym względem dostatecznie obznajomiony, a miłujący swoją Organizacyę z całem zaparciem się siebie.

Takich oto ludzi oczekuje Organizacya nasza z wyborów Walnego Zgromadzenia.

Leopold Fromowicz.

List kupiectwa!

Jeszcze za-czasów śp. Austryi uginało się kupiectwo pod jarzmem ograniczeń w handlu, i było pewnem że z powstaniem własnej Ojczyzny, wolnej Polski, nastąpi wolność święta bez kajdanów nakładanych nam przez zaborców. Trochę się jednak przeliczono. Widzimy bowiem, że z każdorazowem nastaniem nowego ministerstwa, znosi się wprawdzie rozporządzenia poprzednie, tworzy się jednak jaknajprędzej nowe, które nie mniej krępują wolny handel. Ostatnio otrzymaliśmy w zamian za ministra Grabskiego nowego ministra skarbu p. Steczkowskiego. Nie chcemy z góry przesądzać sprawy i spodziewamy się po zdolnościach tego nowego męża stanu takiej działalności, która nie tylko korzystnie wypadnie na rzecz skarbu Państwa, lecz również zwolni kupiectwo od nałożonych kajdanów przez jego poprzednika.

Dochodzą nas wieści o zniesieniu centrali dewiz, co jest jednym z najważniejszych arteryi w życiu

kupiectwa i należy powitać tę inowację jako postęp w naszem życiu gospodarczem.

Pan Steczkowski przedłożył Radzie ministrów swój plan finansowy, który odpowiada wprawdzie w całej pełni naszym żądaniom z małymi wyjątkami, na które pozwolimy sobie za—wczasu zwrócić p. ministrowi uwagę, taksamo jak to czyniliśmy przy objęciu ministerstwa przez p. Grabskiego, lecz z tą różnicą, że p. Grabski nie zważał na to co nasze pismo podnosi i w imieniu kupiectwa oraz konsumentów żąda, natomiast tutaj spodziewamy się, że p. minister Steczkowski będzie korzystał z naszych wskazówek i już poczynionych błędów swoich poprzedników! Najwięcej co nam odpowiada w planie p. ministra skarbu jest punkt 6, a mianowicie -- znieść szereg urzędów gospodarczych -- co jest równoznacznem ze zwinięciem rozmaitych central zbędnych i hamujących handel. Lecz już w następnym punkcie 7 podaje p. minister skarbu że należy ograniczyć import do artykułów najpotrzebniejszych.

Zapytujemy wobec tego p. ministra, co właściwie u nas w ogołoconej Polsce należy do artykułów mniej potrzebnych. Czy Polska w swojej odbudowie już naprawdę tak daleko się posunęła, że wszystkie fabry i potrafią zaspokoić potrzeby kraju? Pan minister Steczkowski bezwarunkowo w to wierzyć nie może. Przypatrzmy się naszej wytwórczości szewskiej, bieliźniarskiej, kapeluszníctwa, tekstyliom oraz towarów wełnianych, a sami wydamy sąd, że wyroby te są daleko gorsze od towarów importowanych a w cenach o wiele wyższe, mimo wysokich walut obcych. Jeżeli obecnie nastąpi a już po części nastąpiło w bardzo wielu artykułach ograniczenie przywozu to pozostawia się publiczność konsumującą na łaskę losu fabrykantów, którzy nie bojąc się dotychczasowej konkurencyi, stworzą towary jeszcze daleko gorsze a ceny dosięgną niebywałych wysokości.

Czytaliśmy wiele i szumnie o reorganizacyi urzędów przywozu i wywozu, i stwierdzamy że uzależnienie oddziałów przywozu i wywozu na prowincyi od Głównego Urzędu przywozu i wywozu w Warszawie, jest systemem nieszczęśliwym. Sami byliśmy zawsze za centralizacją urzędów, ale każda reguła ma swoje wyjątki i tu w tym wypadku należy ten system natychmiast zmienić. Pozwalamy sobie przytoczyć jeden z faktów, który natychmiast oświetli szkodliwą stronę tego systemu. Wostatnich czasach odmawiają urzędy przywozu gotowej bielizny męskiej. Wiemy o tem dobrze, że kraj nasz sam siebie ani w towary tekstylne ani też w wyroby gotowe zaopatrzyć nie może, zatem kupcy dotąd prowadzący handel wyłącznie z bielizną są zdani na zupełną zagładę, konsumenci zaś na brak tego niezbędnego artykułu odzieżowego, a fabrykantom pozostawia się możność dyktowania cen za ich szczupłą i lichą wytwórczość bez wszelkiej konkurencyi.

Nie mamy nic przeciwko temu, żeby zabroniono przywozu win luksusowych, zabawek, kart do gry, owoców południowych, ale które artykuły niezbędne są dla rozmaitych połaci naszego kraju, mają rozstrzygnąć urzędy przywozu wspólnie z komisjami obywatelskiemi bez ingerencyi Głównego Urzędu w Warszawie. Z doświadczenia wiemy, że rzetelnym kupcom nie udzielano zezwoleń przywozu na rozmaite luksusowe artykuły żywnościowe, mimo tego prowadzono handel po kawiarniach takiemi zezwoleniami na przywóz, wystawionych w Głównym Urzędzie przywozu w Warszawie, a to za bardzo wysokie ceny, dochodzące bowiem do 100.000 mkp za wagon. Czy kupiec to z własnej kieszeni płaci? Nigdy! To płaci konsument, a kupiec staje się mimo woli narzędziem tych nieczystych manipulacyj, nie mając innego sposobu do sprowadzenia swojego towaru.

Dalszym mankamentem jest ustalenie 6 tysiąca od udzielonego zezwolenia. Ten wydatek również ponosi konsument, ponieważ kupiec jest zmuszony taki wydatek przerzucić na odbiorcę. Wierzymy, że skarb Państwa ma wydatki szalone, i wobec tego musi brać gdzie się da, nie mamy nic do zarzucenia temu podatkowi, lecz sprzeciwiamy się systemowi, że ten zostaje ściągany jeszcze przed sprowadzeniem towaru. Czy nie byłoby na czasie takiej opłaty żądać po sprowadzeniu towaru na Urzędzie celnym? Z wielu udzielonych pozwoleń kupiec nie korzysta? Wiele takich pozwoleń ginie podczas przesyłki? Wiele nareszcie towaru nie dochodzi do miejsca przeznaczenia, przez rabunki, mankamenty, rekwizycje, zepsucie i t. d. mimo że kupiec drogo się opłacił przy udzieleniu mu zezwolenia przywozu?

Powinnyśmy przecież raz dojść do tej świadomości, że naszym największym wrogiem ekonomicznym jest drożyzna, którą wzmaga właśnie brak towarów.

Jeżeli nasycimy nasze rynki towarami tak fabrykatami jak i półfabrykatami, oraz surowcami, wzmożymy przez to produkcję rodzinną, powiększy się podaż towarów, co wpłynie bezsprzecznie na poprawę naszej waluty.

Panie Ministrze! Plan finansowy przedłożony odpowiada prawie w całości i życzymy dobranie sobie chętnych i rzetelnych współpracowników celem wykonania swojego planu. Życzymy sobie również: Uniezależnienie Ekspozytur Urzędów przywozu i wywozu przez współpracownictwo fachowo obywatelskie, oraz ściąganie należytości we formie 6 od tysiąca po nadejściu towaru do przeznaczonej stacji celnej.

Gdzie prawda?

Kto pismo nasze uważnie i bezstronnie czyta, musi przyznać, że celem naszym jest obrona interesów kupiectwa i państwa.

Zniszczenie kupiectwa jest równoznacznie z zniszczeniem miast, zaś dobrobyt państwa zależy od dobrobytu miast. Bez miast niema kultury ani oświaty, niema pracy społecznej.

W ostatnim czasie odbył się w Poznaniu zjazd kupiectwa polskiego i o wygłoszonych tam referatach i mowach powiedzieć możemy to, że najskrajniejsze nasze żądania przelicytowali tam najpoważniejsi reprezentanci kupiectwa polskiego, któreto kupiectwo jest nietylko polskiem, ale i chrześcijańskiem, które wedle zdania naszych domorosłych polityków z podwórka kongregacyi kupieckiej, jest już dowodem bogobojności i przynależności do endecyi wojującej.

Rozumiemy żale kupiectwa poznańskiego, które żyło do niedawna pod rządami zaborcy i oczekiwała

od zmartwychwstałej i wolnej Ojczyzny swobody, a dostała się pod rządy urzędników z domowem wykształceniem, którzy od zielonego stolika dyktują kupiectwu ustawy i rozkazy zabójcze tak dla państwa jak i całego społeczeństwa.

By uspokoić gorączkowy napad p. dra Niecia na nasze pismo, przytaczamy w streszczeniu mowę dziś jeszcze urzędującego ministra Kucharskiego, który między innemi powiedział:

„Na wstępie zaznacza, iż wojna wytworzyła konflikt pomiędzy interesami producenta i konsumenta, który to konflikt zaznaczał się coraz bardziej jaskrawo. Ten stan rzeczy wytworzył konieczność reglamentacyi wytwórczości i handlu przez państwo — a to w celach oszczędnościowych. W ten sposób weszliśmy w okres etatyzmu gospodarczego, nawiasem mówiąc — zabójczego. Narazie rezultat był uspakajający. W miarę przedłużania się wojny, błędy tej gospodarki wynikły w całej pełni i dziś powszechnie wysuwa się hasło wolnego handlu. Hasło to ogranicza się do zniesienia przymusu gospodarczego przez państwo. Wady gospodarki państwowej to są: zrujnowanie warstwy kupieckiej, co się odbija na całym organizmie gospodarczym, oraz zabicie inicjatywy prywatnej, co powoduje martwotę życia gospodarczego. Państwo nasze mocą dziedzictwa po zaborach weszło również na drogę gospodarki przymusowej, lecz zbankrutowało na tem polu kompletnie, gdyż nie posiada doskonałego aparatu urzędniczego. Dziś już wielki czas, by zatrąbić na odwrót i ostatecznie zrzucić ciężar przesadnej opieki państwowej. Żądamy wolnego handlu. Należy pamiętać jednak przytem, iż rząd musi sobie zastrzec pewną kontrolę, powołując do tego całe społeczeństwo.

Jednocześnie wystąpić należy przeciw samowoli poszczególnych zdeprawowanych jednostek. Musimy w przyszłej pracy swej zastosować się do prostych maksym, wynalezionych przez konferencyę brukselską: wyzbyć się nieproduktywnych wydatków, oszczędzać i pracować. Należy pracować więcej niż inne narody, gdyż nie tylko bronimy naszą Polskę, lecz i budujemy ją".

Sprawozdawca Komisji politycznej, p. Mazurkiewicz dalej wskazuje, iż kupiectwo powinno okazać jak najściślejszy wpływ na prawodawstwo, wykazując w tym kierunku dobrą wolę. Należy nietylko głosować, lecz i agitować, biorąc przykład z innych partyi. Kupiectwo powinno wykazać swoją aktywność polityczną, akcentując wszędzie swoje stanowisko. Partjom, broniącym kupiectwa, należy pomagać finansowo. W łonie kupiectwa — **wzajemnie się nie zwalczać**, występując przeciwko walce klasowej i socjalizacji. Ogólnem życzeniem kupiectwa jest zrobić coś dobrego nietylko dla siebie, lecz i dla gospodarki państwowej.

P. Frąckowicz w tej samej sprawie dodaje, iż kupiectwo nie powinno się oficjalnie oświadczać za żadną partią, gdyż jest to organizacja zawodowa; musi jednak wejść w pertraktacje z tem stronnictwem, które go popiera. Naogół kupiectwo powinno się lepiej zaznajamiać ze sprawami ogólno-państwowemi i gospodarczemi, by być w swej walce silniejszem niż dotychczas. Odpowiednią rezolucję przyjęto.

Po nader gwałtownem przemówieniu posła Krajny, który przypuścił najostrzejszy atak przeciwko monopolom i wszystkim urzędom reglamentacyjnym, jeden z mówców **występuje przeciwko 8-godz. dniu** pracy, twierdząc, że ustawa ta zagraża wolności obywatelskiej i ośmiesza nas w oczach Europy słusznie przypuszczając, że więcej pracować nie chcemy, gdyż jesteśmy lehiuchami.

Po przyjęciu odnośnej w tej sprawie rezolucji, zamiast wolnych wniosków, zapanował na sali półgodzinny, burzliwy stan chaosu, którego treścią były porachunki osobiste członków zjazdu z przedstawicielami urzędów monopolowych. Najgwałtowniejsze ataki wszakże skierowano przeciwko p. Wlazło, kierownikowi Urzędu Walki z Lichwą i Spek. w Poznaniu.

Z wyciągu tych referatów widzimy dokładnie jak kupiectwo w całej Polsce jęczy pod jarzmem ustawodawstwa, rozporządzeń ministerstw, które powstają na kolanie bez wysłuchania stron interesowanych.

Nie walczymy denuncyacyą jak to czyni starszy krakowskiej Kongregacyi kupieckiej, nie strzelamy z za płotu! W imię naszego kupiectwa żądamy tylko od rządu i władz wykonawczych, ażeby nie uważały kupiectwa za szkodników.

Nie jest naszym obowiązkiem udzielać krakow. Kongregacyi kupiec. wskazówek, w jaki sposób występywać ma w obronie postulatów kupiectwa i jego etyki, ale na jedno zwrócimy uwagę, że człowiek, dla którego te pojęcia zdają się być obcemi, **powinien być najmłodszym**, ale nie „starszym" Kongregacyi kupieckiej.

Rozpaczliwa sytuacya dewizowa.

Działalność naszej osławionej centrali dewiz jest od pierwszej chwili jej powstania przedmiotem rozlicznych dyskusyi tak w kołach czynników interesowanych jak i na łamach prasy.

Polska, kraj o najbardziej zdeprecyonowanej walucie, przedstawia obóz zupełnego chaosu walutowego, którego komisya dewizowa nietylko opanować nie zdołała, ale co gorsza, jeszcze go powiększyła, jak zresztą wszystkie inne centrale i reglamentacye, do których rząd nasz ma specyalną słabość, wprowadziły tylko zamęt w całym ruchu i ustroju gospodarczo ekonomicznym.

Handel walutami zagranicznemi odbywa się dalej poza Centralą dewiz przez co działalność tej instytucyi zmniejsza się coraz bardziej, nie jest bowiem w stanie przeciwdziałać popytowi za obcą walutą. Podaży zwiększać nie może dla braku źródeł, z których by miała czerpać waluty zagraniczne poniżej kursu targowego.

Centrala dewiz pozostaje przez to wyłącznie w interesie chyba „czarnej giełdy", wpływa natomiast na pogorszenie naszego rynku dewizowego.

Zapotrzebowanie na rynku walut zagranicznych zaspakaja się przez banki dewizowe w drobnym tylko stopniu, a w przeważnej części przez pokątny handel walutami, który wskutek nielegalności prowadzi wyłącznie tylko do podniesienia kursu walut na „czarnej giełdzie" a w rezlutacie i w urzędowych notowaniach giełdowych kursów pieniężnych.

Ponieważ banki dewizowe nie są w stanie terminowo wykonać powierzonych sobie zleceń, przemysł i handel narażone są na ogromne opóźnienia w otrzymaniu walut, a w ciągu tego czasu kursy idą w górę do kilkudziesięciu nawet procent, przez co przemysł i handel ponoszą olbrzymie straty i wkrada się jeszcze jeden element niepewności do kalkulacyi przemysłowo handlowych.

Ograniczenie handlu dewizami, podrywa wkońcu kredyt zagraniczny, który z wielkim trudem udało się przemysłowi w części zdobyć i który powinien być bez wątpienia w interesie polityki państwa.

W wielu wypadkach ministerstwo skarbu musiało nawet w tej sprawie interweniować, obarczając skarb państwa wskutek istnienia komisyi dewizowej— gwarancyą terminowej spłaty, przez poszczególnych przemysłowców zobowiązań w walutach zagranicznych o czem swego czasu obszernie pisaliśmy.

Ograniczenia zmuszają ludność do obejścia ustawy, co bezwarunkowo nie może mieć etycznego wpływu na społeczeństwo, przeciwnie, działają one w wysokim stopniu demoralizująco, ustawy zaś i rozporządzenia tracą na powadze, ponieważ w praktyce stają się wprost niewykonalnemi.

Trzeba zerwać pęta, które krępują życie gospodarcze, między innemi należy natychmiast znieść także i komisyę dewizową.

Nowy minister skarbu p. Steczkowski, z pewnością uzna również tę instytucyę jako balast szkodliwy nietylko dla skarbu państwa, ale dla handlu i przemysłu, dla całego ruchu gospodarczego w kraju, balast który jest w stanie doprowadzić wkrótce do unieruchomienia wielu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

P. minister skarbu powinien dojść do przekonania, że taki stan dłużej nie może być tolerowany.

W interesie więc rozwoju gospodarczego naszego kraju należy usunąć natychmiast wszelkie ograniczenia obrotu walutami.

Centrala dewiz, hamując eksport i import towarów koniecznych dla przemysłu i handlu, zabagniła do reszty stosunki handlowe.

Nowe rozporządzenia celne.

Z dniem 20 grudnia b. r. **zniesione zostaje dotychczasowe rozporządzenie** ministrów skarbu, oraz przemysłu i handlu w przedmiocie czasowego zwolnienia od cła niektórych towarów. Równocześnie **wchodzi w życie nowe rozporządzenie celne**, które obowiązywać będzie do dnia 1. kwietnia 1921 r.

Nowe rozprządzenie wprowadza z jednej strony szereg ulg celnych, z drugiej strony ma na celu ochronę przemysłu krajowego, jak niemniej i ochronę waluty naszej.

Podajemy tu najważniejsze artykuły **zupełnie wolne** od cła, oraz towary obłożone cłem z dopłatą 200 procent (agio walutowe):

Towary wolne od cła:

Ryż, mąka, oprócz ziemiaczanej, kasza i słód, ziemniaki suszone, płatki, krajanka mielona i niemielona, mleko zgęszczone, mączka mleczna z cukrem lub bez, marmelada i powidła z owoców i jagód, mięso gotowane, suszone, wędzone i marynowane, wędliny i szynki, masło owcze i krowie, karpie i inne ryby świeże, ryby solone, wędzone i suszone, oprócz oddzielnie wymienionych, śledzie wędzone, margaryna, obuwie wszelkie (z wyjątkiem oddzielnie wymienionego), którego para waży 1000 grm. i więcej, grafit mielony, antymon metaliczny, sól glauberska, kwas siarkowy, kwas azotowy, nitroza, kwas solny, ziemie farbiarskie: kasselska i werońska, surowiec żelaza w gęsiach, żelazo i stal drobnowymiarowe okrągłe, średnicy 6¼ do 12¼ mm. włącznie, Pochodzące z terenów, poddanych plebiscytowi na Górnym Śląsku; żelazo i stal sztabowe, szynowe, taśmowe, profilowe, kształtowniki, drobno wymiarowe, szerokości lub średnicy powyżej 6¼ mm., blacha i płyty, szyny, żelazo i stal w lupach, blokach, dulach, milbars, miedź w gąskach, ołów w gąskach i złomach, rury proste żelazne i stalowe, bez szwu, niełączone, długości 10 metrów i więcej, drut żelazny i stalowy, o szerokości lub średnicy 0,5 mm. i wyżej, maszyny i narzędzia rolnicze, cysterny kolejowe, papier drukarski, niesatynowany i nieklejony, z zawartością nie mniej, niż 60 procent masy drzewnej, wagi niemnej, niż 48 grm. w metrze kwadratowym; rotacyjny w rolach o średnicy niemniej, niż 70 cm. i w arkuszach, papiery drukarskie i zeszytowe, oprócz oddzielnie wymienionych, białe, bez ozdób i znaków wodnych; papiery linijowane z jednostajną linjaturą niebieską lub szarą i bibuły atramentowe (białe i kolorowe), (z zawartością masy drzewnej, oprócz oddzielnie wymienionych i bez masy drzewnej, wata hygroskopijna, szpagat „Manilla", do wiązałek, kożuchy zwykłe,

Towary z cłem normalnem i dopłatą 200 proc. agia:

Warzywa i okopowe, świeże oddzielnie niewymienione, oraz solone, moczone i kwaszone, w opakowaniu niehermetycznem, warzywa i okopowe suszone, oprócz oddzielnie wymienionych, korzenie cykorji suszone, niepalone i nieprzyrządzone, cukier, wina (mszalne), używane do celów religijnych, za zaświadczeniem odnośnych władz duchownych, oleina, skóra na zgrzebła (gremple), na rzemyczki i

na cholewy, do maszyn włókienniczych, obuwie wszelkie (płócienne, skórzane, trepki i t. p.), którego pąra waży poniżej 1000 gim., z wyjątkiem luksusowego (lakierowanego, z materji jewabnej), uprząż zwykła robocza, gotowe pasy napędne, skórzane, zszywane, sklejane i niezszywane, azbest w arkuszach, przędza, wyroby prasowe z węgla dla elektrotechniki, powyżej 3 klg. w sztuce, cegły i płyty z gliny szamotowej, cement szamotowy zaprawa szamotowa, sączki (dreny), części porcelanowe do artykułów instalacyjnych, niemontowane, balony, rurki, bagietki (do wyrobu lampek elektrycznych) ze szkła, szkło taflowe dęte i lane, nieszlifowane i niepolerowane, grubości do 5 mm. włącznie, białe, półbiałe i zabarwione, naturalnego butelkowego koloru, gładkie bez wzorów i ozdób, o powierzchni do 1 m. kw., pasy napędne kauczukowe z tkaniną lub bez, ze spiralą wewnątz lub bez, bez oplecenia metalowego; gumelastyka do uszczelniania; artykuły techniczne z gumelastyki bez tkanin, jak bufory kauczukowe do pras i kuchni polowych, kule do wentyli i t. p., soda amoniakalna i krystaliczna, drut do szycia na szpulkach, drut miedziany, tkaniny druciane z miedzi, bronzu fosforowego i innych stopów miedzi. Przewodniki elektryczne izolowane, nie pokryte ołowiem i pokryte ołowiem, łopaty i rydle, pilniki o wadze tuzina pół kg. i mniej. Narzędzia oddzielnie niewymienione z żelaza i stali zwyczajnej (świdry ciesielskie i t. p.). Narzędzia stalowe hartowane do obrabiania, świdry spiralne, gwintowniki, rozwiertniki, frezy, piłki okrągłe, narzynki do gwintownic ręcznych i maszyn gwinciarskich, noże do nożyc, sztance, stemple, kroidła, numerki i alfabety, przybory zecerskie i drukarskie, maszyny włókiennicze, na mocy oryginalnych faktur i rysunków, zaświadczonych przez Min. Przemysłu i Handlu, że dane maszyny nie są wyrabiane w kraju, części maszyn, podlegających opłacie cła za zniżonem agio (200 proc), sprowadzone oddzielnie lub razem z maszynami. Samochody ciężarowe i wozy przyczepne do nich, oraz przywożone razem z niemi części zapasowe do nich, liny, linki i sznurki bawełniane do maszyn przędzalniczych i tkackich, przędza bawełniana na szpulkach drewnianych, nitkowana z dwóch lub więcej nici pojedynczych numerów, płótna i perkale bawełniane, surowe, bielone i barwione i t. p., zawierające w 1 kg wagi do 10 mm. kw. włącznie, sieci rybackie, płótna surowe lniane i zgrzebne, drelich, parcianka i t. p., pasy napędne konopne i bawełniane balata także z dodatkiem przędzy papierowej, płótno żaglowe do wyrobu pasów transmisyjnych, wełniane sukna włościańskie, samodziałowe gumowe, krajki i balina, półwełniane sukna włościańskie, samodziały chłopskie i gumowe wagi w 1 m. kw. powyżej 500 gr., filce do użytku fabrycznego, bielizna odzież i drobna konfekcja dziana, wyjątkiem jedwabnej i półjedwabnej, odzież zwykła z materjałów, które podlegają opłacie cła ze zniżonem do 200 proc. agio.

Minister skarbu może w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu z ważnych powodów ekonomicznych lub w innych wyjątkowych wypadkach **uwalniać od cła i inne towary,** względnie **zniżać dopłatę walutową** (agio).

O kredyt dla przemysłu polskiego.

Na posiedzeniu z d. 25. ubiegłego miesiąca przyjętą została w trzeciem czytaniu ustawa, której celem jest przyspieszenie uruchomienia polskiego przemysłu, przez dostarczenie mu niezbędnego dla jego rozwoju kredytu, w szczególności dla jego transakcyi, zawieranych z zagranicą.

Wśród trudności, jakie w tej chwili ma przemysł polski do zwalczenia, główne miejsce zajmuje zdobycie surowca oraz maszyn i narzędzi, a zwłaszcza znalezienie walut zagranicznych na zapłacenie tych surowców i maszyn. Wysoki kurs walut zagranicznych utrudnia, a często uniemożliwia wprost czynienie niezbędnych zakupów zagranicą. Temu przeciwdziałać ma założone właśnie Towarzystwo Kredytowe przemysłu polskiego. Jest ono dla przemysłu nowością, opiera się jednakowoż w swych zasadach na organizacyi towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich z modyfikacyami, jakie przeszczepienie tych organizacyi na grunt nowy za sobą pociągnąć musiało. W pierwszych latach swego istnienia ma ono za główne swe zadanie udzielać kredytu w walutach zagranicznych, gdyż ten kredyt jest w chwili obecnej przemysłowi najbardziej potrzebny. Środki swe czerpać ma towarzystwo drogą emisyi listów zastawnych, analogicznych do istniejących listów, z tą atoli różnicą, iż owe listy mają w ciągu pierwszych pięciu lat istnienia towarzystwa opiewać na waluty zagraniczne, a to angielską, amerykańską i francuską, wedle parytetu: 1 funt sterling = 5 dolarów lub 25 franków, bez oznaczenia wartości tych listów w walucie polskiej. Emisya tych listów, opiewających na walutę zagraniczną ma na celu rozpowszechnienie tych papierów zagranicą, która łatwiej da się pozyskać dla walorów, opiewających na waluty pełnowartościowe; w tym bowiem wypadku wolna będzie ona od ryzyka, dewaluacyi, na jakie by się narażała, gdyby obligacye te opiewały na marki polskie. Ponieważ, jak dotąd stwierdzono, zagranica zbyt mało ma jeszcze zaufania do naszej sprężystości gospodarczej i do ustalenia się naszych stosunków, skutkiem czego zbyt tych papierów zagranicą mógłby być na szwank narażony, przeto przedłożono Sejmowi projekt ustawy, wedle której ministerstwo skarbu uprawnione jest udzielić tym obligacyom Towarzystwa Kredytowego przemysłu polskiego na pierwszych 5 lat i do wysokości 30 milionów funtów szterlingów, gwarancyi państwowej, t. zn., że skarb państwa polskiego przyjmuje za regularną wypłatę procentów od obligacyi towarzystwa, oraz za wykup w terminach statutem określonych obligacyi, emitowanych w ciągu pięciu pierwszych lat działalności towarzystwa w walucie zagranicznej odpowiedzialność. Cyfrowo przedstawia się odpowiedzialność ta bardzo poważnie, gdyż do kwoty wedle dzisiejszego kursu funta sterlinga przeszło 45 miliardów marek polskich. Jak jednakowoż referent sejmowy słusznie argumentował, gwarancya ta nie jest bynajmniej niebezpieczną formą zdobcyia obcych kapitałów, a to z dwóch względów. Jeżeli się stanie na stanowisku, a to stanowisko w obecnej

chwili zaakceptować się musi, iż uruchomienie przemysłu krajowego bez pomocy kapitałów obcych jest w tej chwili niemożliwe, to ta forma przypływu kapitału obcego, a mianowicie plasowanie obligacyi towarzystwa zagranicą jest dla polskiego przemysłu najmniej groźną; nie oznacza ona bowiem partycypowania kapitału akcyjnego w zyskach przedsiębiorstw polskich, lecz jedynie nadaje tym kapitałom prawo do korzystania z określonych z góry odsetek. Jest też rzeczą wedle dzisiejszych przewidywań nieomal pewną, że z tytułu tej gwarancyi państwo nie poniesie ofiar, gdyż obligacyc te będą zabezpieczone na pierwszej hipotece nieruchomości fabrycznej, licząc 80 proc. ich. wartości przedwojennej i na maszynach oraz urządzeniach fabrycznych, których wartość będzie obliczona w stosunku 60 proc. ich wartości przedwojennej. Ponieważ wobec tak ostrożnego oszacowania majątków fabrycznych, bo wedle ich wartości przedwojennej, nie zachodzi obawa niedostateczności zabezpieczenia, przeto też gwarancya państwowa najprawdopodobniej będzie miała jedynie znaczenie teoretyczne i nie znajdzie w praktyce zastosowania.

Po gwarancyach, jakie Państwo Polskie przyjęło za kredyt udzielony przez zagranicę polskiemu przemysłowi włókienniczemu, jest omawiana wyżej ustawa najważniejszym krokiem do zasilenia polskiego przemysłu tak niezbędnym dlań kapitałem zagranicznym. Powodzenie tej akcyi miałoby tedy dla przemysłu polskiego niesłychanie doniosłe znaczenie, umożliwiłoby bowiem temu przemysłowi uzyskanie waluty zagranicznej na niezbędne zakupy, dając temu przemysłowi możność wykorzystania ewentualnej poprawy kursu waluty polskiej w ciągu 15—20—25 lat, w tych bowiem odstępach czasu przewiduje statut towarzystwa spłacenie listów zastawnych, po upływie których to lat przy normalnym rozwoju gospodarki Polski i osiągniętej dzięki temu poprawie kursu waluty polskiej, spłata kredytu zaciągniętego w walucie zagranicznej może przedstawiać znacznie mniejsze trudności, niżby to miało miejsce w chwili obecnej.

Punkt ciężkości w kwestyi powodzenia omówionej wyżej pomocy rządowej leży w tem, by obligacye fundowane Towarzystwa Kredytowego przemysłowców polskich znalazły chętny zbyt zagranicą. Zależy to obok korzystnie ustalonych warunków obligacyi od ustalenia się stosunków pokojowych w Polsce, bez których zagranica nie może nabrać zaufania w pewność lokaty swych kapitałów w Polsce.

(„Gazeta Poranna", Lwów).

Z Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Krakow. Stow. Kupców pod przewodnictwem p. Spiry pogadanka której przedmiotem były żywotne sprawy kupiectwa.

W swem zagajeniu wskazał przewodniczący na nowe troski, spadające na kupiectwo, jak ostatnio zarządzenia Urzędu przywozu i wywozu. Co prawda uzyskało kupiectwo i pewne ulgi, a mianowicie paszportowe, dzięki energicznej i skutecznej interwencyi p. Spiry u odnośnych władz wiedeńskich, o czem pisaliśmy obszernie w poprzednim numerze naszego pisma. Efekt jest ten, że obecnie tutejszy konsulat austr. przychylnie odnosi się do naszego kupiectwa przy uzyskaniu wiz paszportowych. —

Przewodniczący, wskazując w dalszym ciągu na to, że prawie wszystkim kupcom odmowia się przywozu towarów z zagranicy. Rozumiemy bardzo dobrze, że należy popierać własny przemysł i całą siłą to czynimy, należy jednak również uwzględnić i to, że nasz własny przemysł nie jest jeszcze w stanie pokryć zapotrzebowań ludności. Przez to krępowanie handlu wzmaga się tylko paskarstwo i drożyzna.

P. r. Schechter mówił o swojej interwencyi o godzinach pracy w handlu z okazyi reformy czasu pracy w handlu cukierniczym i kramach z woda sodową. Sprawa ta nie jest jeszcze załatwioną, jest ona jednak w dalszym ciągu przez nas kontynuowaną. W sprawie zakazu przywozu mowca zaznacza, że tylko nasycenie rynków naszych towarami spowodować musi spadek cen.

Następnie zabrał głos p. Pitzele, który wskazuje na to, że kupcy żydowscy ponoszą ogromne straty z powodu przymusowego spoczynku oprócz niedziel także i w inne święta.

P. Pacanower między innemi postawił wniosek, ażeby porozumieć się z pomocnikami handlowymi w sprawie godzin otwierania i zamykania sklepów.

Wnios k przyjęto.

Na zakończenie wyjaśnia p. Spira wszystkie sprawy poruszane przez mowców, popierając wniosek p. Pacanowera.

Niemcy o przyszłości ekonomicznej Polski.

Pomimo trudnych obecnych warunkach ekonomicznych, niemiecka prasa giełdowa przepowiada Polsce **wspaniałą przyszłość ekonomiczną.**

„Börsen Kurjer" pisze. „Nie ulega żadnej wątpliwości, że z pośród wszystkich państw, utworzonych w czasie wojny światowej, Polska w znaczeniu ogólno-europejskiem **zajmie pierwsze miejsce** dzięki swym naturalnym bogactwom, wrodzonym zdolnościom i swemu rozwojowi przemysłowemu, z czem musi się liczyć zachodnia Europa.

Kapitały zagraniczne, ulokowane w polskich przedsiębiorstwach będą ogniwem, łączącem Europę zachodnią z Polską, która będzie dostarczać surowców, wyrobów przemysłowych i produktów rolnych".

Od siebie dodajemy, że skoro zająć mamy poważne stanowisko w wszechświatowym przemyśle i handlu, **nie wolno** nam bezwarunkowo **stosować** w przyszłości **dotychczasowych praktyk** w tym kierunku, lecz musimy się jak najprędzej zabrać do energicznego przeprowadzenia **zdrowej i gruntownej** sanacyi stosunków handlowo-przemysłowych w myśl podanych przez nas niejednokrotnie zbawiennych wskazówek, co byłoby z **korzyścią tak dla państwa jak i całego społeczeństwa,** w przeciwnym razie nasza przyszłość ekonomiczna tak świetnie ilustrowana przez naszych nieżyczliwych nam sąsiadów i niebezpiecznych współzawodników, będzie mocno zagrożoną.

Skoro posiadamy warunki, nie wolno nam ich lekceważyć, inaczej pozostaniemy w tyle i będziemy przedmiotem wyzysku ruchliwszych i praktyczniejszych od nas sąsiadów z zachodu.

Dostarczanie przesyłek pieniężnych.

Minister poczt i telegrafów wydał następujące rozporządzenie:

Wprowadza się w urzędach pocztowych, w których stosunki miejscowe na to pozwalają, doręczanie przekazów pocztowych i czekowych z pieniądzmi do dwóch tysięcy marek polskich, tudzież listów wartościowych z zawartością do dwóchtysięcy marek polskich zapomocą dostarczania ich do domu odbiorcy w miejscowym okręgu doręczeń urzędów pocztowych, oraz w służbowych okręgach listonoszów wiejskich.

Uznaniu okręgowych dyrekcyi poczt i telegrafów pozostawia się rozszerzenie granic dostarczania do domu przekazów pocztowych i listów wartościowych do kwoty dziesięciu tysięcy marek polskich.

Spis miejscowości, w których będzie się odbywało dostarczanie do domu przesyłek, oraz termin rozpoczęcia ich doręczania, ustalą i ogłoszą okręgowe dyrekcye poczt i telegrafów.

Opłaty stemplowe od czeków zagranicznych.

Wedle obowiązujących przepisów o opłatach od weksli i innych dokumentów (jak przekazów pieniężnych, opiewających na okaziciela lub przenośnych zapomocą indosu czeków, winna być opłata przypadająca od wystawionego za granicą weksla (przekazu, czeku) uiszczona gotówką w urzędzie podatkowym i to najpóźniej w ósmym dniu licząc od dnia następnego po dniu otrzymania tego rodzaju dokumentu z zagranicy, przyczem przed uiszczeniem opłaty jest bezwarunkowo niedopuszczalne zaopatrywanie dokumentu podpisem odbiorcy.

Osoby, otrzymujące rzeczone walory z zagranicy, o ile przy przedstawieniu waloru w urzędzie podatkowym celem uiszczenia opłaty nie zdolają przez przedłożenie oryginalnej koperty wraz z listem przesłanym w niej oprócz waloru wykazać niewątpliwie, iż nie przekroczyły powyższego ośmiodniowego terminu, niemniej też osoby, które przed uiszczeniem opłaty zaopatrują walory zagraniczne swymi podpisami, ulegają niezależnie od obowiązku uiszczenia prawnej opłaty, ponadto karze pieniężnej w wysokości 50 krotnej opłaty.

Karę tę pobiera urząd podatkowy wraz z opłatą przyczem przed uiszczeniem opłaty i kary wykluczona jest możność zrealizowania waloru zagranicznego w przekazanej krajowej instytucyi finansowej bez narażenia tej instytucji na ponoszenie skutków nieuiszczenia opłaty.

Dyrekcya skarbu jest uprawniona wprawdzie w wypadkach zasługują na uwzględnienie obniżyć przypadającą karę pieniężną o trzy czwarte części jej prawnego wymiaru, atoli zastrzega z góry że w przyszłości bezwarunkowo w żadnym wypadku nie będzie uwzględniać ustnych próśb o obniżenie kary, a na pisemne prośby wydawać będzie decyzye z wszelkim możliwym pośpiechem wyłącznie w drodze pisemnej.

Interesentów zamieszkałych na prowincyi ostrzega się przeto wyraźnie, że podejmowanie podróży do Lwowa celem ustnego wyjaśnienia Dyrekcyi skarbu obniżenia kary pieniężnej, jako z góry zupełnie bezcelowe, już ze względu na wysokość kosztów podróży winno być bezwzględnie zaniechane.

Umowa handlowa polsko-francuska

Od szeregu miesięcy toczą się rokowania pomiędzy Polską i Francją w sprawie konwencyi handlowej jak również specjalnego traktatu o majątkach, prawach i udziałach obywateli każdego z tych państw, znajdującego się na terytorjum drugiego.

Pierwotne projekty tych umów ułożone zostały w czasie pobytu w Paryżu byłego ministra skarbu p. Grabskiego i wic-eministra handlu i przemysłu p. Strasburgera.

Projekty te uległy pewnym zmianom, które jednakże z punktu widzenia interesów przemysłu są niedostateczne.

Wobec tego centralny związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów po szeregu narad z przedstawicielami ministerjum przemysłu i handlu złożył ministrowi przemysłu swoje uwagi do projektu obu umów.

W uwagach tych kładzie związek specjalny nacisk na ptrzebę uwzględnienia wzajemności obu układających się stron oraz zwraca uwagę na kwestję spółek akcyjnych, która zdaniem związku musi być odrębnie uregulowana z chwilą gdy Polska posiadać będzie jednolite prawodawstwo, dotyczące spółek akcyjnych.

Przesądzenie tej sprawy byłoby krępujące dla Polski ze względu na stosunki z innymi krajami, krępowałoby nas ono również w zakresie prawodawstwa wewnętrznego.

Przedstawicieli centralnego związku zapewniono, że uwagi związku będą przedstawione Komitetowi ekonomicznemu ministrów, który w najbliższym czasie sprawę umów z Francją ponownie rozpatrzy.

Walne Zgromadzenie

Członków Kasy kupieckiej

Odbędzie się w niedzielę d. 26. grudnia b. r. w sali Krakow. Stow. Kupców przy ulicy Grodzkiej 43

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie (podjęcie czynności)
2) Zmiana statutu (§ § 12 i 43.)
3) Wybór członków Dyrekcyi i zastępców (§ 16.)
4) Wybór 7 członków Rady Nadzorczej
5) Wnioski i interpelacye.

Początek o godz. 5 pop.

Kronika gospodarcza.

W niedzielę d. 26. b. m. o godz. 3. popol. odbędzie się w sali Stowarzyszenia Zgromadzenie przedwyborcze członków. O godz. 5 popoł. Zgromadzenie członków Kasy kupieckiej.

Zwolnienie od cła. Komitet ulg celnych uchwalił zwolnić na 3 miesiące od ceł: skóry twarde podeszwowe oraz pasy naprędne, surowiec ałunowy, rzemyki i pasy z niego wykrajane. Nadto uchwalono dołączyć do artykułu pierwszego taryfy celnej azbest, dziegieć, smołę, wyroby prasowane z węgla dla elektrotechnik.

Podatek od obrotów. Ministerjum handlu rozesłało do różnych instytucji handlowych i przemysłowych swój projekt podatku od obrotów, przewidujący opłatę jednego procentu od obrotu z prośbą o wyrażenie opinji co do tego projektu podatkowego.

Fałszywe banknoty. Jak się dowiadujemy policja krakowska - na podstawie licznych doniesień wdrożyła dochodzenia dla wykrycia szajki, puszczającej w obieg fałszywe banknoty 1000 500 i 20 to markowe.

Jarmark wiosenny w Medjolanie. Włosi czynią poważne przygotowania w celu zacieśnienia stosunków handlowych i wytwórczych pomiędzy włoskim światem handlowym i przemysłowym, a zagranicą.

Jednym z ogniw tych przygotowań będzie jarmark prób wyrobów włoskich w Medjolanie, urządzony przy czynnem i wydatnem poparciu rządu włoskiego i włoskich oficjalnych organizacyi handlowych i przemysłowych.

Prace przygotowawcze już rozpoczęto, otwarcie zaś jarmarku nastąpi 12 kwietnia 1921 r.

Przetarg na dostawę materyałów drzewnych. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozpisała publiczny przetarg na dostawę podkładów dębowych, kloców okorowanych miękkich i dębowych, sztachet okrągłych, podrozjezdnic sosnowych i dębowych i mostownic sosnowych i dębowych. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 4. stycznia 1921. Warunki ogólne dostawy mające służyć za podstawę do sporządzenia ofert, szczegółowe warunki dostawy, formularze ofertowe można przeglądać w biurze gospodarczem Wydziału IV w gmachu dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie lub otrzymać je tam za zgłoszeniem ustnem lub pisemnem z dołączeniem opłaty pocztowej.

Polski rynek zbytu w Jugosławii. Konsulat polski w Belgradzie zwraca uwagę polskich sfer przemysłowo-handlowych na dobre warunki zbytu, jakie mógłby wyzyskać polski przemysł na rynku jugosłowiańskim. — Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa.

Targ Poznański. Z inicyatywy kupiectwa urządza miasto Poznań na wiosnę 1921 r. w czasie od 28. maja do 5. czerwca Targ Poznański (wystawę wzorów przemysłu) za wzorem Lipska, Frankfurtu, Lyonu itd. Regulamin wystawy zostanie ogłoszony już w najbliższych dniach. W miarę otrzymywanych wiadomości od komitetu organizacyjnego, który zawiązał się jako Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Izba handlowa i przemysłowa będzie zawiadamiała o postępie prac przygotowawczych.

Oferty na dostawę drzewa do Francyi. Radca handlowy przy poselstwie polskiem w Paryżu nadesłał do państwowego urzędu eksportu drzewa w Warszawie oferty dwóch firm francuskich na kupno drzewa sosnowego i świerkowego, obrobionego, jako to belki i łaty, tudzież desek dębowych. Interesenci otrzymają bliższe informacye odnośnie do wymiarów, miejsca dostawy i obecnych cen drzewa we Francyi w Izbie handlowej i przemysłowej.

Jak to Rosja zwraca się do kapitalistów o pomoc. East Express rozpowszechnia wiadomość o treści dekretu sowietów w sprawie udzielania koncesji kapitalistom zagranicznym celem zachęcenia ich do podjęcia pracy w Rosji.

Sowiety udzieliły szczególniejszych koncesyi przedsiebiorstwom przemysłowym i handlowym pozatem użytkowania gruntów rosyjskich, celem zabezpieczenia robotnikom aprowizacyi.

Część uzyskanych płodów będą mogli koncesjonarjusze wywozić zagranicę. Koncesja ma obowiązywać na dłuższy przeciąg czasu. Rząd sowiecki gwarantuje koncesyonarjuszom, że nie będzie nacjonalizował ani konfiskował własności przedsiębiorstw zagranicznych. Dekret zaznacza w końcu że sowiety otrzymały szereg bardzo korzystnych ofert amerykańskiego kapitału na eksploatację lasów.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską: Gustaw Gaertner, Reichenberg (Czechy), oferuje skórę i przybory szewskie, nici, obcasy gumowe, wkładki do bucików itp.

NADESŁANE.

Za ten dział Redakcja nie odpowiada.


Purus
Purus
Purus

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki"!

Wydawca: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców. Red. odpow.: Henryk Schenker.
Drukarnia B. Gelzbalsa Kraków-Podgórze, ul. Kalwaryjska 18. — Tel. 3379.